



PÓJDŹ ZA MNA

Mt 8,22

SNE św. Kamila w Zabrze i Wspólnota Maryi Królowej Aniołów

15 lutego 2024, nr 92

Wystarczy ci mojej łaski, czyli jak znosić codzienne trudy?

Głoszenie Dobrej Nowiny na ulicach to duże wyzwanie. Nie można się do tego przygotować, bo nigdy nie wiadomo, z kim będzie się rozmawiać. Trzeba wykazać się elastycznością, ponieważ zdarzają się naprawdę różne, czasem nieprzyjemne sytuacje. W trakcie ostatniej ewangelizacji ulicznej wiele osób nie chciało słuchać o Bogu. Pytało się, jak to możliwe, że na świecie jest tyle wojen, chorób, cierpień. Jak odpowiedzieć na coś takiego? Jak przejść „ciemną dolinę” z Bogiem, a przy tym otwierać swoje serce na Jego miłość?

Jak przeżyć cierpienie? Wybierz drogę z Bogiem!

Praca, relacje w rodzinie, choroby, troski o finanse – to tylko niektóre z trudności, z którymi się borykamy. Bywa, że rany w sercu prowadzą do desperackich kroków. Z czasem kłopoty się potęgują, co może prowadzić do depresji, stanów lękowych, chorób i innych dolegliwości. Nie wiem, skąd bierze się cierpienie i nawet nie próbuję znaleźć odpowiedzi na to pytanie. Jestem jednak przekonana, że w takich momentach trzeba prosić Boga o pomoc.

Jan Paweł II podczas jednego z przemówień powiedział, że bez Boga Krzyż nas przygniata:

„Jeżeli Krzyż zostaje przyjęty, przynosi zbawienie i pokój (...) Bez Boga Krzyż nas przygniata; z Bogiem daje nam odkupienie i zbawienie. (...) Weź Krzyż! Przyjmij go, nie pozwól, aby przygniotły cię wydarzenia, ale z Chrystusem zwyciężaj zło i śmierć! Jeżeli z Ewangelii Krzyża uczynisz program swojego życia, jeżeli pójdiesz za Chrystusem aż na Krzyż, w pełni odnajdziesz samego siebie!” (Przemówienie Jana Pawła II na Lateranie, 02.04.1998).

Cierpienie przeżyte z Bogiem rozszerza nasze serce? Historia Hioba.

Historia Hioba przez długi czas była dla mnie trudna do zrozumienia. Mężczyzna doświadczał strasznych, a przy tym niezawinionych cierpień – umarły mu dzieci, stracił majątek, miał trąd. Mimo wszystko ufał Bogu, czego nie rozumiała nawet jego żona oraz znajomi. Pan wynagrodził jego trudy w dwójnasób. Patrząc z dystansu, przekaz niesie ze sobą pozytywne przesłanie i uczy, że trwanie przy Bogu zawsze się opłaca.

Jak przekonuje Marcin Majewski – biblista, doktor hab. teologii, wykładowca na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie oraz na Uniwersytecie Jagiellońskim – kluczem do zrozumienia tej księgi jest zdanie: **„Dotąd cię znałem ze słyszenia, teraz ujrzały cię moje oczy”** (Hi 42, 5). Nie wiadomo, co dokładnie zobaczył Hiob, ale można przypuszczać, że było to doświadczenie metafizyczne. Cierpienie jest tajemnicą, która pozwala doświadczyć Boga i poznać Go bliżej – tłumaczy w swoim wykładzie Marcin Majewski. Być może to, że Hiob ujrział Jezusa było dla niego największą nagrodą, większą nawet niż powrót do zdrowia czy błogosławieństwo finansowe. W tym sensie Księga Hioba nie porusza tylko kwestii samego cierpienia, ale poznania Boga (źródło <https://www.youtube.com/watch?v=RsfMOW4RlZo>).

Jak przeżywać cierpienie?

Z własnego doświadczenia wiem, że tylko Bóg może wyciągnąć dobro z różnych ciężkich sytuacji, a przeżyte z Nim doświadczenia umacniają. Jako mama przewlekle chorego syna mierzyłam się z wieloma trudnościami. Bywały chwile, kiedy z ledwością się modliłam. Nie miałam siły trwać przy Bogu, a moja wiara słabła. Na szczęście z Bożą pomocą zawsze krzyczałam „Boże, ratuj! On mnie wysłuchiwał i wyciągał swoją dłoń.

Z perspektywy czasu – choroba syna została zdiagnozowana w 2018 – mogę powiedzieć, że Bóg przez cały czas był koło mnie, przemawiał do mojego serca, uczył pokory, przemieniał rzeczywistość (np. osoby z mojej rodziny wyciągnęły z szafy różaniec, pomimo że wcześniej stroniły od jakichkolwiek praktyk religijnych). Dziś jestem w trakcie odstawiania leków syna, a wszystkie wyniki badań wskazują, że wraca do zdrowia. Chwała Panu!
Ciąg dalszy na str.2.

Wystarczy ci mojej łaski, czyli jak znosić codzienne trudy?

Ciąg dalszy ze strony pierwszej.

Powierz Panu swą drogę, zaufaj Mu, On sam będzie działał (Ps 37,5)

Bracie, siostró nie umiem wyjaśnić, skąd biorą się choroby czy wojny. Mogę jednak zaświadczyć, że cierpienie przeżyte z Bogiem przemienia serce. Zachęcam Cię do wytrwałej modlitwy i ufności, bo kto, jak nie On mógłby

coś zmienić w Twoim życiu? Swoim doświadczeniem dzielę się z ludźmi napotkanymi podczas ewangelizacji ulicznej. Widzę, że moja historia ich porusza. Dziękuję Bogu za wszystko, co od Niego otrzymałam!

Magdalena Ślaska

Ewangeliarz według Iwony Nowak

28.09.2023r.; AG 1,1-8; Ps 149; Łk 9,7-9

"Czy to jest czas stosowny dla was, byście spoczywali w domach wyłożonych płytami, podczas gdy ten dom leży w gruzach?... Zastanówcie się dobrze nad swoim postępowaniem! ... ten, kto pracuje dla zarobku, pracuje dla dziurawego mieszkania."

Dzisiejsze czytanie ze Starego Testamentu postawiło mnie do pionu.

Bóg wzywa Izraelitów do obudowy zburzonej świątyni. Tymczasem oni zadowoleni z powrotu do domu wolą najpierw zajmować się swoimi sprawami, odbudowaniem swojego codziennego życia, zdobywaniem żywności, odzienia oraz odpoczynkiem.

Tymczasem Pan Bóg wyraźnie daje im do zrozumienia, że nie o zarobek mają się troszczyć, lecz o Boży Dom, bo dopiero wtedy Pan im pobłogosławi.

Wróciłam wczoraj do domu, zadowolona, że czuję się dobrze, że znowu jestem u siebie, mogę odpoczywać, potrafię zająć umysł czymś miłym i przyjemnym. Myślę sobie: dam sobie jeszcze chwilę czasu na lenistwo, może jutro poczytam Słowo Boże, może jutro zobaczę, co Bóg w Nim mówi do mnie. Odruchowo jednak zajrzałam do dzisiejszych czytań. Zawstydzily mnie, bo przecież nie o moje dobre samopoczucie i wygodę

chodzi w moim życiu, ale o budowanie Bożego Królestwa.

Czy chcę pracować dla dziurawego mieszkania, czy dla Bożej chwały?

Czy chcę zajmować się tylko sobą, czy też odbudową, mocno naruszonego w posiadach, Bożego Domu w moim życiu?

"Szukajcie wpierrw Królestwa Bożego a wszystko inne będzie wam dodane", czytamy w Ewangelii według św Mateusza.

Bóg wzywa mnie i każdego z nas mówiąc: "Wyjdźcie w góry i sprowadźcie drewno, a budujcie ten dom, bym sobie w nim upodobał i doznał czci".

Dwukrotnie przy tym wzywa byśmy się zastanowili dobrze nad swoim postępowaniem.

Może na razie niewiele mogę zrobić, ale mogę myśleć i pisać. Dlatego piszę, myśląc, że może oprócz mnie ktoś jeszcze zacznie zastanawiać się nad tym, co robi i czy pracuje dla dziurawego mieszkania czy też dla Bożej chwały.

Dzielenie Słowem

W tym miesiącu nasza Wspólnota rozważała Słowo z Dz 10, 9-23. Zachęcamy do zatrzymania się nad tym fragmentem i zastanowienia, co Bóg chce Ci przez nie przekazać. Prezentujemy także nasze przemyślenia na ten temat:

Piotr wpada w ekstazę, jego modlitwa była bardzo osobista, Piotr otrzymał wizję i nie do końca rozumiał, o co w niej chodzi. Piotr być może uwielbiał Boga tańcem, podczas modlitwy poczuł głód. Kiedy Piotr zobaczył troje ludzi, którzy nie byli Izraelitami, zaprosił ich do domu, bo Bóg go do tego zachęcił. Pan Bóg przez takie przyziemne rzeczy jak głód daje o sobie znać. Pan Bóg wykorzystuje różne, zaskakujące sytuacje

w codzienności. Mamy prosić o uważność na Boga w codzienności. Pan Bóg zaprasza do otwartości na innych. Duch Święty prowadzi Piotra, nie daje mu od razu odpowiedzi, prowadzi go krok po kroku. Bóg daje rozwiązanie trudnej sytuacji poprzez wizję. Piotr nabiera odwagi i współpracuje z Duchem Świętym.

W dzisiejszym Kościele też są spory i trzeba zapraszać do nich Ducha Świętego.

Warsztaty prorocze Damiana Stayne

Katowice 19-21 stycznia

Pod koniec stycznia w Centrum Kongresowym w Katowicach odbyły się warsztaty prorocze prowadzone przez Damiana Stayne. Świecki ewangelizator – pochodzący z Wielkiej Brytanii – dzielił się swoimi doświadczeniami i wskazówkami na temat słuchania, interpretowania i życia Bożym Słowem. W wydarzeniu uczestniczyły osoby z całej Polski, również z naszej wspólnoty. Postanowiliśmy podzielić się uwagami, komentarzami i spostrzeżeniami związanymi z tym czasem:

Kiedy zapisywałam się na warsztaty, nie wiedziałam, czego oczekiwać, bo jak można uczyć się prorokowania i posługiwania Bożym Słowem? Okazało się jednak, że wydarzenie obfitowało w praktyczne rady pomocne w otwieraniu się na Boży głos. Prowadzący przypomniał, że Bóg nie zmienił się od lat i dziś również mówi bezpośrednio do naszego serca. Kluczem jest budowanie z Nim relacji. Bóg troszczy się o nas na różne sposoby. Byłam bardzo zdziwiona, kiedy w trakcie ćwiczeń warsztatowych nieznajoma osoba powiedziała mi coś, czego nie miała prawa wiedzieć. To było niesamowite doświadczenie i pokazało, że Bóg działa i interesuje się moimi sprawami. Wierzę, że Boże plany przekraczają moje ludzkie wyobrażenia i oczekiwania. Staram się codziennie wsłuchiwać w Jego głos i zwracać uwagę na Boże poruszenia. ~Magdalena Ślaska

Moje przemyślenia z warsztatów: Bądź wierny. Wyrażam zgodę na to, co Bóg dla mnie przygotował. Mam prawo się pomylić. Nic nie muszę w pełnej wolności, jaką daje Jezus. Otwieram się na Bożą wiedzę, Boże serce, Bożą mądrość. Wszystko na chwałę Bożą. ~Krystyna Zalewska

W dniach 19-21 stycznia uczestniczyłam w Szkole Proroczej Damiana Stayne. To był wyjątkowy czas pełen miłości, pokoju i radości. Odczuwałam szczególną obecność Ducha Świętego, który przychodził do uczestników z natchnieniami. Mnie osobiście napełniał miłością i radością. Jezus przenikał moje serce, otwierał je i dotykał swoją miłością. Po raz pierwszy w życiu czułam się kochana, piękna, wyjątkowa, bo uświadomiłam sobie, że jestem córką królewską, a moim Ojcem Niebieskim jest sam Bóg, który mówi do mnie: „Tyś jest moją córką umiłowaną, w której mam upodobanie”. Dziś wiem, że ten czas umocnił mnie na dalszej drodze do zbawienia. Wiem też, że Pan Bóg obdarzył mnie wielką łaską. Dziękuję Ci, Panie Jezu za to, że obdarzasz mnie tyloma łaskami. Proszę, weź me serce. Chcę, by Cię kochało. ~Małgorzata Krupa

Szkola prorocza była dla mnie dobrym wydarzeniem. Piękne uwielbienia, treści budujące wiarę... Jednak to, co mnie najbardziej dotknęło wydarzyło się poza salą główną, w której odbywały się zajęcia. Czas Szkoły przypadł na moment, w którym chodziłam z pytaniem: „Boże, czy Tobie podoba się moje serce?”. Byłam pełna wątpliwości, kiedy myślałam o sobie, o swoich grzechach, zaniedbaniach. W trakcie konferencji z racji tego, iż jestem w ciąży wychodziłam korzystać z toalety. Kiedy raz poszłam akurat Panie, które dbały o czystość kończyły myć podłogę. Trochę nieśmiało zapytałam, czy na paluszkach z boku mogę przejść, bo widzę, że jest świeżo posprzątane. Pani ze zdziwieniem odpowiedziała: „Nikt się nami tak nie przejmuje jak pani”. Mnie zamurowało. Czułam się tak głęboko poruszona tym prostym zdaniem, że łzy same napłynęły mi do oczu. Wiedziałam, że tą kobietą posłużył się Bóg. To była Jego odpowiedź na moje pytanie. Dzielę się tym doświadczeniem, bo uczy mnie ono uważności na Niego w każdej sytuacji, nawet wtedy, kiedy w ogóle się tego nie spodziewam. ~Anna Zalewska

Wzięłam udział w „Szkole Proroczej”, ponieważ chciałam umocnić swoją wiarę, doświadczyć mocy i miłości Boga. Przekonałam się, że Duch Święty przywraca ochrzczonego w Kościele „utrącone przez grzech podobieństwo Boże.” KKK 734

Duch Proroczy został wylany na wszystkich ludzi. Czy trwam w Słowie Bożym, czy Go zachowuję, czy jestem gotowa, aby chwycić Słowo w wierze? Widziałam uzdrowienia kilka metrów ode mnie. Wszzechmocny Bóg zabrał nieuleczalną chorobę młodej pięknej dziewczynie i wstała z wózka inwalidzkiego. Widziałam kobiety, które odrzuciły kule, chłopca, któremu Bóg wydłużył nogę.

Ciąg dalszy na stronie czwartej.

Warsztaty prorocze Damiana Stayne

Ciąg dalszy ze strony trzeciej.

W trakcie warsztatów Bóg dotknął też niedowidzących, którzy zaczęli wyraźniej widzieć oraz głuchych, którzy odzyskali słuch. Ludziom znikaly również guzy.

Duch Święty wyrzył Słowo w naszych sercach, ogłaszamy je w wierze, a Bóg zmienia nas na nowo, stwarza, niszczy choroby...

Bardzo ważne było dla mnie trochę szersze rozumienie znaczenia słowa „prorok”. To nie tylko osoba, która oszukała wiedzę na temat czegoś ukrytego, przepowiada wydarzenia.

„Cuda Chrystusa i świętych, proroctwa, rozwój i świętość Kościoła, jego płodność i trwałość „są pewnymi znakami Objawienia, dostosowanymi do umysłowości wszystkich,” (...).” KKK 156.

Proroctwo jest zatem znakiem Objawienia, które może przychodzić od Boga również jako natchnienie. Nie zawiera tajemnych informacji, ale ma moc otwierania rzeczywistości ważnych dla nas. Damian Stayne nazywał takie proroctwa pierwszym poziomem. O kolejne poziomy możemy się modlić i zabiegać. Pytać Boga o konkrety, szczegóły, słuchać, a potem podchodzić do człowieka i mówić mu: „Cześć, jestem Renata, modliłam się za Ciebie i Bóg mi powiedział...”. Prorok to człowiek wiary, kochający Boga, bliźniego, odważny i posłuszny Jego Słowu. Pragnę, aby ludzie poznali i pokochali Boga! Módlmy się za proroków, aby ich natchnienia, czyny, uzdrowienia były widocznymi znakami Objawienia Boga! ~ Renata Waloszek

Z CYKLU BOŻE OBIETNICE

**Niechaj bezbożny porzuci swą
drogę
i człowiek nieprawdy swoje
knowania.**

**Niech się nawróci do Pana, a Ten
się nad nim zmiłuje,
i do Boga naszego, gdyż hojny jest
w przebaczeniu.**

Iz 55,7

Modlitwa do św. Michała Archanioła

Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Niech go Bóg pogromić raczy, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu zastępów anielskich, szatana i inne złe duchy, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Jeżeli chcesz doświadczyć miłości Boga i bliźniego, zapraszamy Cię w każdy czwartek o godz.19.00, na spotkanie modlitewne wspólnoty Szkoły Nowej Ewangelizacji Maryi Królowej Aniołów, do kościoła p.w. św. Kamila w Zabrze.

W każdy trzeci czwartek miesiąca Msza Święta z modlitwą o uzdrowienie.

Redakcja:

Redaktor naczelny:

Magdalena Ślaska; m.slaska.sne@gmail.com

Autorzy tekstów: Żaneta i Paweł Babicz,
Barbara Sobota, Dorota Sowa,
Anna Zalewska, Marek Dybowski

Edycja tekstu:

Renata Waloszek



Opiekun duchowy: o. Maciej Kostecki

Strona internetowa: www.snezabrze.pl